



## DALEKI POSTĘP ARMII ROSSYJSKIEJ.

Nadzwyczajny komunikat z Moskwy donosi o zwycięstwie w półn. Kaukazie Platigorska, Kisławska, Zelenowodzka, Budionowska, Archangielska i Archutowskiej. Wszystkie te miejscowości zajęto po ciężkich walkach piechoty i broni pancernej i po przerwaniu niemieckich linii na rzece Kumi. Zdobyto znaczne ilości wojennego materiału. Armia rosyjska maszerująca przez stepy kalmuckie po zdobyciu Guberii pod Salakiem, połączyła się z północną armią Kaukazu i utworzyła one wspólny front, pracując na Salak i w kierunku morza Czarnego. Niemcy wycofują się z Kaukazu w kierunku na Armawir i Woroszyłow. Mimo zwycięskiego oporu wroga odzyskały rosyjskie dotarły do Salaki na odległość 40 km strzasku. Na odcinku dolnego Donu i w widłach Donu i Dońca toczą się wielkie bitwy decydujące o Rostowie. Niemcy ratują tu wszystkie możliwe rezerwy do walki by powstrzymać pochód Rosjan, którzy zbliżyli się już do Rostowa na odległość 60-70 km. Mimo zwycięskiego oporu w rejonie Millerowo-Kamieńsk Niemcy zostali zmuszeni do odwrotu w kierunku na Woroszyłowgrad. W Stalingradzie oczyszczono kilka ulic i opanoowano szereg bloków. Według szacunków jednorazowa śmierć kosztowała armię niemiecką otoczoną pod Stalingradem. Liczebność tej armii gwałtownie maleje wskutek zimnej głodu i chorób epidemicznych a zwłaszcza tyfusu. W rejonie Wielkich Łuk Niemcy czynią rozbieżne wysiłki dla odzyskania utraconego miasta. Wszystkie przeciwnatarcia zostały odparte. W obecnej ofensywie odzyskali Rosjanie 150.000 km. kwadr. terenu. Na morzu Czarnym zatopiono niemiecki transportowiec 1.000 ton.

## AFRYKA.

W TUNISIE odparto ataki przeciwnika w rejonie Funduc. Wojska francuskie zdobyły przełęcz Ksarakum na półn. zachód od Keruen. Wzięto 180 czołgów do niewoli. W Trypolisie armia gen. Le Clerca z niedzielną Ośd poczyniła dalsze postępy i zagraża prawemu skrzydłu Rommela. Wojska te zajęły Murauk, stolicę okręgu Fessen i zdobyły miejscowość Sebhab. Gubernatora zdobytego okręgu Fessen został mianowany gen. Delange. Garnizony zdobytych miejscowości dostały się w obojętne do niewoli. Lotnictwo sprzymierzonych zniszczyło pustynny front w Ghadames. Bombardowano również transportowce i żegluga, atakowano cofające się kolumny Rommela i zestrzelono 6 maszyn wroga. Straty własne wyniosły 1 samolot. Korespondenci wojenni donoszą, że sądząc z niezdeterminowanych manewrów Rommela, wie się o przyłączeniu bitwy pod Misurata. Wczoraj wieczorem nadzwyczajny komunikat z Kairo donosi o wielkim sukcesie lotnictwa sprzymierzonych, które zadało ciężką klęskę lotnictwu Rommela. W walkach powietrznych zestrzelono 41 samolotów niemieckich, z czego amerykańskie latające fortece zniszczyły 34 aparaty. Straty alianckie 3 maszyny. W czasie gwałtownego bombardowania wysp Sycylia, Kreta i Lampedusa zestrzelono 5 samolotów wroga.

## inne fronty.

- RAF bombardował Zagrzebie Ruhr poraz 6-ty i 7-my z rzędu w ciągu ostatnich 10-ciu dni. Zrzucono wiele bomb dwutonowych. W dzień operacje objęły koleje w Holandii i Belgii, a amerykańskie latające fortece zbombardowały St. Omer i Abbeville. Straty własne 1 bombowiec.

- Amerykańskie eskadry dokonały ciężkiego nalotu na Neapol i okolice tracąc 3 maszyny.

- DALEKI WSCHÓD. Na wyspie Guadalcanar Amerykanie otrzymawszy posiłki zdobyli nowe linie japońskie. Opór przeciwnika słaby. Dotychczas ilość zniszczonych samolotów japońskich nad wyspami Salomona wynosi 800 maszyn. Na Nowej Gwinei sprzymierzeni przemieścili w japońskie pozycje pod Sarananda. O świcie zatopiono ostatnie 3 jednostki z rozbitego japońskiego konwoju, zestrzelono 4 japońskie myśliwce - tracąc 1 własny. W Birmie walki lądowe toczą się o 20 mil na północ od Akysb. Lotnictwo zniszczyło most na rzece Irawadi oraz zbombardowało koleje i żegluga. Ostatnie doniesienia mówią o ciężkich walkach dokoła Rafendang. W Chinach wojska chińskie odzyskały szereg miejscowości w prowincji Ho-nan i zdobyły miasto Szangczang. Ciężkie walki toczą się również w sąsiedniej prowincji Szan-tung.

## ROZNE WIADOMOŚCI.

- Gen. Sikorski skończywszy narady z prez. Rooseveltem oświadczył o prowadzeniu wojny i pomocy powojennej dla Polski powrócił wczoraj do Londynu.



- W przedzium Kongresu nazwał Roosevelta stumiliardowy budżet, maksymalną pożyczką totalnej waluty, która pozwoli uzyskać olbrzymią pracę na morzu, lądzie i powietrzu. Prezydent wskazał dalej na potrzebę totalnej mobilizacji wszystkich sił narodu. Spokój i bezpieczeństwo będzie musiało zrezygnować z wygod, zniszczyć nowe podatki i wprowadzić silną oszczędność. Amerykańska armia i przemysł wojenny powiększone zostaną o dalszych 6 milionów ludzi..

- Stany Zjednoczone, Anglia i Chiny podpisały układ znoszący w Chinach eksterytorialne prawa Anglii i Ameryki. Układ traktowano jako wstęp do dalszych umów.

- Według doniesień neutralnych, a nawet wiadomości podawanych przez Berlin, wzrasta napięcie w Bułgarii, Rumunii i Węgrzech. Proces węgierski objął już 700 osób, oskarżonych o antypaństwowe wystąpienie, 78-miu osobom grozi kara śmierci. W Rumunii mnożą się wypadki niszczenia telekomunikacyjnych urządzeń mimo, iż za to grozi kara śmierci. Antonescu wydzielił i dywidzie dowodzone przez oficerów S.S. dla utrzymania wewnętrznego porządku. Również w Bułgarii trwają krwawe rozruchy i demonstracje. Powodem tych zaburzeń są rozmowy Hitlera z ministrami tych krajów i żądania wysunięte przez niego. Antonescu został wezwany do głównej kwatery wraz z wicepremierem, szefem sztabu i ministrami gospodarczymi Rumunii. W czasie rozmów obecni byli również Ribbentrop, Keitel oraz poseł niemiecki w Bukareszcie Killinger. Węgierski minister Nagy bawiący w Berlinie otrzymał żądanie dostarczenia nowych dywidzi na front wschodni i nowych robotników do Rzeszy. W Bułgarii, po demonstracjach przeciw wojnie i licznych aresztowaniach, doszło do krwawych starć z policją i wojskiem. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z zagranicą jest przerwana. W Słowacji premier Tuka został pozbawiony przywództwa gwardii Hlinki, ponieważ stracił on wiarę w zwycięstwo Niemiec i chciał nawiązać stosunki z rządem węgierskim. Również Finlandia pokazuje coraz wyraźniejsze oblicze. Oficjalny organ rządowy zamieścił życzenia pod adresem holenderskiej księżny Julii, życząc jej jaknajszybszego powrotu do kraju i objęcia z powrotem władzy.

- Mussolini chce się odezwać na gruncie od antychrześcijańskiej polityki Hitlera. Oto w czasopiśmie "Hierarchia" ukazał się artykuł w którym oficjalny przedstawiciel rządu atakuje hitleryzm odstępujący od zasad chrześcijańskich i niszczący w ludzkość. "Mamy dość frazesów - pisze - o nowym ładu, których wywodzi z wielki religijne i wprowadzić bezbożność. Hitlerizm w dzisiejszej formie jest zaprzeczeniem zasad chrześcijaństwa i ludzkości." Artykuł ten jest następstwem zwiększonego wpływu koła katolickich w Rzeszy. Londyn dał jednak natychmiast do zrozumienia, że nie będzie rozmawiać na ten temat ani z rządem Mussoliniego ani z jakimkolwiek innym rządem faszystowskim.

- Oficjalnie komunikują, iż spotkanie generałów de Gaulle i Giraud nastąpi wkrótce.

- Minister marynarki Alexander oznajmił, że Anglia posiada dziś mimo strat wojennych o wiele większe siły morskie niż w roku 1913, a zwłaszcza lotniskowców. Straty zostały nadrobione z nadwyżką. Walce z flotą Anglii niemieckie łodzie podwodne poniosły klęskę. W budowie znajduje się wiele tysięcy łodzi przeznaczonych do lądowania na kontynencie. W ostatnich dniach przybył do Anglii nowy olbrzymi konwój kanadyjski bez najmniejszych strat.

#### OSTATNIE WIADOMOŚCI, z dn. 14. bm. godz. 8-ma rano.

- W półn. Kaukazie zdobyto 12 nowych miejscowości i zbliżono się na 100 km. do Woroszyłowska. Zacięte walki toczą się o Selsk. Na froncie środkowym i w rej. Woroneża - jak donosi Berlin - Rosjanie rozpoczęli nowe potężne natarcia.

- Ostatnią noc bombardowano znowu Niemcy. Brak szczegółów. W dzień 400 samolotów zbombardowało półn. Francję i fabryki w Lille. Zestrzelono 3 niem. maszyny, tracąc 5 własnych.

- Przedstawiciel O.K.W. gen. Dietmar stwierdził w radio berlińskim, iż Rosjanie posiadają olbrzymią przewagę w ludziach i sprzęcie, dlatego konieczne są wielkie uzupełnienia dla armii niemieckiej. Dyktator prasy Seickel zażądał na tej podstawie nowych kontyngentów robotników z krajów okupowanych, zwasilizowanych i neutralnych. Żądanie to spotkało się z ostrą reakcją Szwecji, której prasa zapowiedziała, że mimo rozpaczliwej sytuacji Niemiec, która Szwecję nie nie obchodzi, granice kraju będą zamknięte dla werbowania robotników do Niemiec. Zresztą traktowanie robotników z wszystkich krajów jest tego rodzaju, że Szwecja musi zaprotestować przeciw tego rodzaju postępowaniu. W związku z tą sytuacją Hitler zażądał od bułgarskiego ministra wojny wysyłki kilkuset dywidzi na front wschodni. Wiadomość o tym spowodowała krwawe rozruchy w Bułgarii. Rumuński Antonescu dowiedział się w Berlinie, że nie może być mowy o wycofaniu wojsk rumuńskich z frontu, przeciwnie konieczne są dalsze uzupełnienia. Również w krajach bałtyckich zapowiedziano nowe zaciągi do legionu wschodniego. Londyn omawiając kolosalny brak ludzi w Niemczech porównuje tę sytuację jako analogiczną do końca 1918 roku.

NA FUNDUSZ PRASY: "J.B."-50, "Od Przyjaciela"-30, "Hous"-10, "R.R."-30, "Kiliński"-34 zł.

Potwierdza się powtórnie: "Wierni Ojczyźnie"-500 zł.



## REMINISCENCJE.

Nie sposób bez żalu, bez gniewu wspominać narodowe powstania. Ze szczególnym wyrazem tragizmu zaznaczyły się w nich rozdzwiski między możliwościami a realizacją, między pełnią sił aktywnych społeczeństwa a kierownictwem - wojskowym i cywilnym - niezdolnym do ich wyzwoleń, bezradnym w ich uruchomieniu i wykorzystaniu.

Belwederczycy rozpoczęli dzieło - i usunęli się, nie mieli dalszych planów i ambicji - jak tylko złożyć akcję w jakieś generalskie ręce. I zaczęła się owa tragiczna pogoń za wodzem. Ci wodzowie nie wierzący w zwycięstwo i nie zmierzający ku niemu, ba - najgłębiej niechętni samej idei walki powstańczej; ten sejm szlachecki rajcujący na tyłach, co "kreował senatorów, wojewodów, uwalniał z kozy wojskowych, roztrząsał zasady rekwirowania wozów ...", a mocny był tylko wtedy, gdy o nieustępliwą obronę klasowego interesu chodziło - oto elementy klęski, co zmarnowały niezliczone ofiary dzielności i bohaterstwa.

Z genialną przenikliwością dostrzegał istotę słabości Maurycy Mochnacki, z niewyczerpanym bogactwem inwencji politycznej przerzucał się od pomysłu do pomysłu - w jednym stałym dążeniu do wytworzenia, wykreślenia siły rewolucyjnej z biernej zdeзорjowanej masy polskiej.

Dziś, w przededniu naszej narodowej rewolucji, gdy "znowu tylko o to idzie, aby być" - /Mochnacki 20.8.31/ - i o to, aby nie poszedł na marne olbrzymi potencjał zbiorowej woli - zwracamy się ku Mochnackiemu; w dziełach jego znajdujemy coś więcej, niż niezrównaną plastykę piarską i pasję publicystów w wielkim stylu, ale błyski wiedzy o Polsce i Polakach, które po 100-tu przeszło latach wciąż rozświetlają nam obraz rzeczywistości.

Pragniemy tu zwrócić uwagę na tę naczelną, przewodnią myśl piarszą, o nieprzemijającej aktualności, jaką jest konieczność rządu rewolucyjnego. Wszystkie wzloty i upadki Mochnackiego, cała zawiść i gorycz, jakiej mu nie szczędzono, obraca się dokoła jego walki o mocną władzę powstania.

Potrzebę rządu, potrzebę planu głosił jeszcze przed wybuchem - ale po stokroć mocniej po tym - gdy już przejrzał, jak chwiejność, kalkulacja i wahania ztracają wszelkie możliwości powodzenia. Był zwolennikiem jednowładztwa; gdy nastąpiła ostateczna kompromitacja dyktatury Chłopskiego - usiłował z klubu swego stworzyć ośrodek siły, na wzór klubów Francuskiej Rewolucji; w istocie klub stał się narzędziem walki o rząd; gdy klub przerodził się w bezpłodne wiecowanie - zwrócił na krótko swe nadzieje ku sejmowi; gdy ten zupełnie nieomocnił - wykazał - Mochnacki propaguje szeroki program reform społecznych. Dawniej już głosił, że "rewolucja środkiem naszym tylko - a restauracja celem" - teraz szuka siły w masie ludowej. Powraca wreszcie do koncepcji Rządu Narodowego. Publicystyka jego i działalność - to wciąż szukanie człowieka, szukanie praktycznych dróg, aby walkę uczynić najskuteczniejszą, skoro ją raz rozpoczęto - nigdy zaś doktrynerstwo i abstrakcja.

Bo z posępną wyrazistością widział Mochnacki istotne przekleństwa powstania, nęgił białe źródła zła: "teroryzm nierozumu", teroryzm nazwisk historycznych i zaufania nieodpowiadającego zasługom, teroryzm łstwowości. A wszystko bierność, ingerencja, brak cywilnej odwagi - przybrano w hasła "jedności i zgody", niedopuszczającej głębszej krytyki - zwróciły się przeciwko temu, który pisał: "gdyby był jaki kleister do zlepiania w całość jednej partii głów polskich - może byśmy nie upadli ... ku fikcjom, instytucjom i szyldom obracają się Polacy - gdy potrzeba ku męstwu i woli się jednoczyć ..."

Jeśli wspomnimy dziś tragiczną postać piarszą, działacza i żołnierza - to w przeświadczeniu o wielkiej aktualności jego bystrzej myśli. Nie po raz pierwszy przed 100-tu laty - w dziejach Polski - "czynniki urzędowe" reprezentujące władzę oficjalną państwa - odegrały rolę fatalnej zapory w walce Narodu o wolność i przyszłość. I nie po raz ostatni teroryzm nazwiska i zaufania ponad zasługę - spowodował złe skutki.

Niejednokrotnie przed tym i później te oficjalne czynniki zamiast działania zharmonizowanego z istotną opinią narodową, działania opartej na wyczuciu szerszych, ogólnościowych tendencji rozwoju - kultywowali wygodną bierność, a przez to szczyły dezorientację i chaos pojęć, wносиły pierwiastek marazmu, rozbijały lub kępowały żywy nurt dojrzającej energii społecznej.

Tak w przedwrześniowej Polsce poprzez tworzenie sztucznych autorytetów, przez dojście od kultu państwa do bezkrytycznego kultu władz, przez niszczenie dążeń i dążeń monopartyjnymi i samorodnej aktywności i działalności społeczeństwa, zostały sparaliżowane centra zdrowego ruchu politycznego i podważone same fundamenty zdrowej organizacji społecznej. Równolegle z tym oparcie polityki na jednym z kryteriów "mocarstwowej racji stanu" - wbrew postawie ideowej społeczeństwa - doprowadziło nas do brania udziału w ogniu państw totalnych, w zaciągach na wolność innych narodów - a przez dezorientację świata - do rozmiarów wrześniowej klęski. I dziś jeszcze obserwujemy, że przyzwyczajenie czasów niedawnych wciąż działa potężnie w naszym życiu politycznym. Istnieją dążności do usztywnienia form organizacyjnych politycznych przy równoczesnej bierności wobec nakazów chwili. Istnieje wciąż tenden-



żywych sił społecznych, skoro skazuje się je jedynie na bierne oglądanie się za decyzjami "oficjalnych czynników". Nie stekujemy nikogo - nie umniejszamy wartości konsolidacji społeczeństwa dokoła jego prawowitego rządu - ale podkreślamy tę prawdę oczywistą, że Polsce w chwili i sytuacji obecnej potrzebny jest jedynie rząd rewolucyjny, który może działać gdy faktyczną oficjalną władzę sprawuje okupant.

Rząd rewolucyjny, powstańczy - nie potrzebuje w tej chwili obsadzonych wszystkich agend administracji - musi natomiast wyjść ze społeczeństwa i stać się dla niego jedynym autorytatywnym ośrodkiem dyspozycji. "Czynniki oficjalne" muszą się odbiurokratyzować, wysunąć na szerszą arenę, poza nieliczny krąg wybranych do rady i do działania, muszą solidaryzować się z tętnem życia umęczonego Narodu - a to poprzez najmocniejsze oparcie się o czynnik inicjatywy społecznej, którego nie wystarczą pokąśliwie tolerować.

Należymy stać się odrodzeniem ruchu społecznego w Polsce - nietyle może skrupownego, co zwyrodniałego w formach, w związkach pseudospołecznych, spełniających /swego czasu/ funkcje czyste polityczne. W tym odrodzonym żywym ruchu społecznym agentury oficjalne muszą znaleźć właściwe miejsce i rolę. To dopiero pozwoli na skuteczne wykorzystanie siły społecznej, na obrócenie jej w całą potęgę przeciwko najeźdźcy. I wtedy będziemy mogli powiedzieć, że lata najcięższej niewoli nie zostały zmarnowane w politycznej i społecznej ewolucji Polaków.

#### Z PRASY NIEMIECKIEJ.

Jak donosi Krakauer Zeitung szwedzkie czasopismo "Folkets Dagblad" w obszernym artykule podaje informacje o współpracy angielskiej ze szwedzką organizacją "Walcząca Demokracja" kierowaną przez Ture Normana. Organem tej organizacji jest pismo "Trotts Gilt". Przed wyprawami Norman rozrzucił w Sztokholmie 233.000 bezpłatnych egzemplarzy swego pisma. Organizacja opłacana jest przez całostronicowe ogłoszenia szwedzkiego organu rządowego "Sozialdemokraten". Organizacja ma swoich nieszkodnych współpracowników w związkach zawodowych i czasopismach jak "Sozialdemokraten", "Dagens Nyheter", "Göteborgs Handels- und Schifffahrtszeitung" i "Afton Tidningen". Podobnie jak komuniści chcą Szwedów zyskać dla U.S.S.R., organizacja Normana stara się przyciągnąć ich na stronę angielską. Początkowo otrzymywała ona do tego materiał propagandowy z Londynu, okazało się jednak, że w warunkach szwedzkich nie był on odpowiedni, wskutek czego opracowuje się go wedle wskazówek angielskich agentów w Szwecji. "Tendencja jest jasna - komentuje te informacje Krakauer Zeitung - szczucie przeciw Niemcom i wytworzenie przychylnych nastrojów dla Anglii. W tym celu został opracowany plan, który wychodzi z tego, że przede wszystkim należy wyzyskać dzienniki, które się dla tych tendencji oddały do dyspozycji."

#### WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Korzystając ze sposobności wielu urzędników opuściło Arbeitsamt w Warszawie podczas jego reorganizacji. Pośród pozostałych powtarzają się wypadki odmowy brania udziału w akcji łapankowej.

Transporty robotników z ulicy Skaryszewskiej w Warszawie są kierowane w okolice Berlina i do Prus Wschodnich. Przez wrzesień i październik wysłano przeszło 33.000 ludzi, z czego zatrudniono istotnie w Rzeszy 12.000, reszta została zwolniona przez komisję superrewizyjną lub uciekła.

W miejscowości Góra Puławska założono obóz karny dla chłopców wziętych do Baudienstu. Na obóz ten napadła niedawno jakaś banda dywersyjna i rozbiła go, umożliwiając ucieczkę wszystkim więźniom. Władze nie reagowały na ten wypadek.

W Krakowie w każdą sobotę odbywają się zespołowe ćwiczenia cywilnych Niemców. Każde biuro posiada zorganizowaną komórkę zbrojnego pogotowia.

Coraz częściej można obserwować przejeżdżające przez Polskę pociągi z żołnierzami, którzy odmówili posłuchu. W okolicy Krakowa wracający niedawno z frontu oddział żołnierzy, sprzątał po stacjach karabiny w cenie 100 zł. za sztukę wraz z amunicją.

Roczniki 1907/22 wcielone przymusowo na ziemiach zachodnich do wojska niemieckiego przeszły 3-4 miesięczne przeszkolenie i zostały wysłane na front wschodni. Instruktorami byli przeważnie ludzie umiejący po polsku, którzy odslugiwali służbę wojskową w Polsce. W zakres szkolenia wchodzi powierzchowne zapoznanie się z językiem niemieckim. W czasie służby w koszarach oddziały polskie nie mogły wychodzić na miasto i wogóle były ściśle izolowane od cywilnej ludności niemieckiej.

Według napływających wiadomości w Polsce środkowej, Krakowskim, Lwowskim, Białostockim, a więc wszędzie oprócz ziem zachodnich - gdzie położenie jest zasadniczo odmienne, kontyngenty zbożowe zostały ściągnięte z gospodarstw włościańskich już w całości, a miejscami nawet powyżej 100 procent. Samo przez się nie byłoby to jeszcze katastrofą, gdyby nie wprowadzony już gdzieś w życie plan ściągania kontyngentów dodatkowych w wysokości 30 procent poprzednich, grożący już ruiną zupełną. W Białostockim dozwolono zatrzymać tylko zboże na głowę na miesiąc, zaś całą resztę została skonfiskowana.